Jan Nowicki, #Hot16Challenge2

Czego wy ode mnie chcecie?

Dzień za dniem
Totalna kicha
Posłuchajcie co wam powie pacjent pierwszego ryzyka

Marzną kwiat
Część z nas znika
Bezimiennie wróblą śmiercią
A gość pewnie w twarz nam sika
Bez ryzyka
Bez ryzyka

Po szpitalach śmierć pomyka
Wszędzie smród, spocona krew
A on sobie bez ryzyka
Śpi, bo nie wie że czeka go gniew
W rzyg przemienił każdy dzień
Pozbawił sensu
Nawet skradł maj
Jakby tu skończyć?
Czy ja wiem
Spierdalaj, spierdalaj